CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 284 | Kraków, wtorek dnia 18 października 1938 r. | Rok II

Trzeszczy oś Berlin—Rzym

Starcie dyplomatyczne Hitlera i Mussoliniego

Paryż (ar) W tutejszych kołach politycznych wywołała duże poruszenie rozbieżność pomiędzy oficjalnym komunikatem niemieckim a ogłoszonym w tym samym dniu oficjalnym komunikatem włoskim w sprawie żądań węgierskich w odniesieniu do Czechosłowacji.

Berliński „Der Deutsche Dienst", organ półoficjalny formułuje następujące stanowisko rządu niemieckiego:

Rząd niemiecki wywarł nacisk na Pragę i Budapeszt w kierunku ugody i umiarkowania. Oznacza to nic innego jak odrzucenie żądań węgierskich. Kanclerz jest przeciwny oddaniu tej sprawy konferencji czterech, natomiast jest za bezpośrednim porozumieniem węgiersko-czeskim, co oznaczałoby zgodę na propozycje niemieckie. Propozycje te przyznają Węgrom tereny pograniczne ale wykluczają myśl o plebiscycie na terenach dalszych. „Deutsche Dienst" powołuje się na artykuł „Giornale de Italia" który rzekomo w sporze czesko-węgierskim staje ostatecznie po stronie Niemiec.

Tymczasem w tym samym dniu urzędowa włoska „Informatione Diplomatica" zapowiada podjęcie rozmów czesko węgierskich na zasadach plebiscytu na terytoriach spornych oraz „samostanowienia" Rusi Podkarpackiej, czyli jej przyłączenia do Węgier.

Co ciekawsze, cytowany przez niemiecką prasę artykuł w „Giornale de Italia" mówi co prawda o trwałości osi Berlin—Rzym, ale w samej sprawie węgierskiej staje na stanowisku antyniemieckim, głosząc konieczność plebiscytu na terenach spornych. Ta rozbieżność włosko-niemiecka budzi w Paryżu sensację. Zwracają tu uwagę na wzmożoną ostatnio działalność dyplomatyczną Mussoliniego w Pradze mającą na celu wzmocnienie wpływów włoskich na tym terenie. Gra włosko-niemiecka na terenie Czechosłowacji zapowiada się interesująco i przyniesie zapewne niejedną niespodziankę.

—×—

Socjaliści przeciw rozbijaniu Frontu Ludowego

Paryż. (ai) Ostatni „Populaire" przynosi artykuł Leona Bluma w którym przewódca socjalistów francuskich omawia projekt radykałów usunięciu komunistów z szeregów Frontu Ludowego.

Blum stwierdza, że proponowana przez radykałów formuła „partia komunistyczna postawiła się poza nawias Frontu Ludowego" oznacza faktyczne jej wykluczenie to też zastanawia się w dalszym ciągu swego artykułu nad tym, czy wykluczenie takie możliwe jest bez zapytania się opinii publicznej, bez wypowiedzenia się mas ludowych, które powołały do życia Front Ludowy.

Dalej podnosi Blum co jest niezmiernie charakterystyczne, kwestię, czy samo wypowiedzenie się przeciw układowi monachijskiemu jest złamaniem solidarności Frontu— Blum dochodzi do wniosku, że izby bynajmniej nie wypowiedziały się całkowicie za układem i gdyby doszło do szczegółowej dyskusji nad nim, to rezultaty nie byłyby prawdopodobnie takie, jakich spodziewają się radykali.

Walki na ulicach Wiednia

Zurych (ai) Donoszą tu z Wiednia: Mimo rozciągnięcia „opieki" policyjnej nad kardynałem Innitzerem co się równa jego aresztowi domowemu działalność antyhitlerowska kurii arcybiskupiej nie ustała. Wzmaga tę działalność nieustająca fala prześladowań jakim poddany jest ruch katolicki. Aresztowania działaczy katolickich w tym wielu młodocianych członków związku katolickiej młodzieży nie ustają. Represje nie omijają i księży.

Opór ludności Wiednia przeciw hasającym bojówkom hitlerowskim przybiera formy walki czynnej. W minioną niedzielę, po nabożeństwie w czasie którego księża wzywali wiernych do wytrwałości, bojówki hitlerowskie zgrupowane przed kościołami zaczęły prowokować wychodzących. Przed wszystkimi kościołami doszło do starć, gdyż ludność odpowiedziała czynnie na zaczepki. Po raz pierwszy w dziejach hitlerowskiego Wiednia oddziały szturmowe uciekały przed zacietrzewioną ludnością. Wielu pobitych szturmowców odwieziono do szpitala. Również z pośród ludności jest wielu rannych Wedle kursujących tu wiadomości 2 hitlerowców oraz kościelny jednego z kościołów zmarło wskutek odniesionych ran.

Ludowcy i Str. Dem. w uroczystościach P. P. S.

Przygotowania krakowskiej organizacji P. P. S. do obchodu XX-lecia Niepodległości są w pełnym biegu. Uroczystość odbędzie się na Rynku Krakowskim w dniu 30 bm. przy udziale Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Zgon Karola Kautskiego

Amsterdam Pat. Zmarł tu w wieku lat 84 Karol Kautsky, jeden z czołowych teoretyków marksizmu. Kautsky osiadł w Amsterdamie jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Rzeszy.

Na widowni politycznej

Zorganizowany przez Stronnictwo Demokratyczne wspólny odczyt płk. Januarego Grzędzińskiego i red. Wincentego Rzymowskiego ściągnął do sali Śpiewaków w Łodzi ogromne tłumy łódzkiej inteligencji.

Płk. Grzędziński zobrazował y świetnie skonstruowanej i pełnej nowych, ciekawych szczegółów wszystkie fazy tragicznego dramatu czechosłowackiego. Uwypuklił rolę City londyńskiej, z którą są mocno związani p. Chamberlain, Bonnet i inne osoby, które odegrały decydującą rolę w rozbiorze Czechosłowacji i spowodowały potężnie wzrost sił faszyzmu. Mówca cytuje zdanie, wypowiedziane przez Hitlera po dojściu do władzy: „my jesteśmy ostatnią kartą kapitalizmu". Karty tej, jak widzimy, kapitaliści bronią nie przebierając w środkach.

Następnie red. W. Rzymowski wygłosił krótkie przemówienie na temat ostatnich przemian w polityce europejskiej.

* * *

Stronnictwo Ludowe urządziło w całej Polsce ponad 40 zjazdów powiatowych, na których delegaci składali sprawozdania z przebiegu i uchwał nadzwyczajnego Kongresu. Poza tym odbyło się kilkanaście konferencyj i kursów, na których przygotowano akcję do wyborów samorządowych. W Kielcach odbyła się wojewódzka konferencja kobiet, przy licznym współudziale delegatek z całego województwa. W Białymstoku rozpoczął się trzydniowy kurs polityczno-samorządowy.

* * *

W Warszawie odbyła się konferencja nauczycielska licznie obesłana, na której powzięto uchwałę, solidaryzującą się z uchwałami masowych ruchów demokratycznych w aktualnych obecnie sprawach wyborów parlamentarnych i samorządowych.

* * *

Jedno z pism porannych warszawskich podało wiadomość, jakoby w okręgu Radomsko—Wieluń znalazł się na liście prezes S. L. pow. wieluńskiego, p. Piotr Chwaliński. Wiadomość ta jest nieścisła, ponieważ p. Chwalińskiego nie ma na liście, jak również nie wysunął on wcale swojej kandydatury.

* * *

Starostwo Grodzkie w Łodzi zawiadomiło Sekretariat P. P. S., że zgromadzenie niedzielne zostaje zakazane ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne.

* * *

Z podanych zawodów kandydatów na posłów wynika, że na listach okręgowych znajduje się 3 robotników, 2 górników, 1 wiertacz.

Na marginesie

„Gęsi za wodą, kaczki za wodą"

Okazuje się, że w Polsce nie jest tak źle! Wprost przeciwnie! Byczo jest — używając określenia bebewuerowego. Swiadczą o tem hasła OZN. i nowa, radosna twórczość, która ma uzasadnić wprowadzenie też kulturalnych OZN. Nadworny poeta i—jak za chwile się przekonamy—przepojony nawskroś ideą ozonowego związku młodzieży stworzył epokowe strofy, które znalazły uznanie oficjalnych koryfeuszy „tezowych". Dowodem audycja radiowa (czego to biedni radiosłuchacze nie muszą wysłuchiwać za ciężko zapracowane 3 złote, ale o tym innym razem). Przed mikrofonem staje uświadomiony ozonowiec i śpiewa:

Związek Młodej Polski
to wielka potęga
to też śmiałą dłonią
po laury sięga.

Na to chór trafnie odpowiada:

Kaczki za wodą, gesi za wodą
uciekaj dziewczyno,bo cię pobodą
ja ci buzi dam, ty mi buzi dasz,
ja cię nie wydam, ty mnie nie wydasz

Widać autor jakby w proroczym natchnieniu, że kiedyś będą karać przynajmniej dożywotnim wiezieniem za tego rodzaju bezkonkurencyjną twórczość składa uroczyste przyrzeczenie objektowi natchnienia: „ja cię nie wydam", ale w razie czegoś, pamiętaj: „ty mnie nie wydasz". Tak to spółka zawarta i może działać do... czasu!

* * *

„Kaczki za wodą, gęsi za wodą"— podśpiewuje sobie z animuszem Antoni Mirek — Olcha ongiś wydawca „Nowej Wsi" a dziś redaktor „Młodej Wsi", oficjalnego organu sekcji wiejskiej Związku Młodej Polski. Leży przed nami ostatni numer „Młodej Wsi". Wcale, wcale... Poznać, że pismo niezależne, niesubsydiowane.. 24 stron dość dużego formatu, drukowane dwukolorowo, około 20 klisz, papier kredowy... Poznać że jest to pismo przeznaczone dla chłopa i że chłop łaknie takiej strawy... I do tego cena egzemplarza przystępna, bo nakład, panie dzieju, milionowy, a więc za jedne 20 groszy... tylko brać i wybrać za jedne 20 groszy... Prawda, że tanio?! A to dlatego, że pismo niezależne, niesubsydiowane... zresztą pismo redaguje p. Olcha — ot z idei, nie dla karjery, o nie! Fenomenalnie zdolny, z tego Olchy działacz... Zna się na wiatrologii... Dostosował się szybko do środowiska... Słownik: pierwsza klasa... Żydo-kapitał, żydo-socjalizm, żydo-dziedzic... Ach, p. Olcha czytuje prasę polską... Ma świętą rację, gdy pisze, że objektywne i niezależne pisma — to „Nowy Kurier" i „Kurier Poranny"... i „Gazeta Polska".

* * *

Jak już jesteśmy przy „Gazecie Polskiej" to możemy potrącić o jej naczelnego redaktora b. wicemarszałka Sejmu płk. Miedzińskiego. Szanujemy jego przefasonowane, nowiuteńkie poglądy na kwestię żydowską. Nie myślimy o tem, że agitacja antyżydowska odbiła się rykoszetem na samym płk. Miedzińskim, gdyż jego syna studenta na uniwersytecie warszawskim koledzy wykluczyli z Bratniej Pomocy, jako że ma matkę-żydówkę. Płk. Miedziński ma teraz poważniejsze, ogólne cele na głowie... Notatka z prasy:

Na szosie Tczew-Gdańsk uległ rozbiciu samochód hr. de Kohna, znanego na Pomorzu w sferach ziemiańskich zarządcy majątków płk. Miedzińskiego w Gołębiówku.

Do tej notatki komentarz:

„A więc i płk. Miedziński ma swego Kohna?! No, no. Ma ten Kohn wprawdzie z przodu i „hr" i „de", ale zawsze... Przecież nie opakowanie jest ważne, ale zawartość.

* * *

Morał: nie ma to jak radosna idea... Wszystko dla niej... i zgodnie z nią!!

K. M.

Nowe ognisko zapalne:
Ruś Podkarpacka

Przebrzmiały już prawie całkowicie echa konfliktu wytworzonego dokoła Sudetów. Motywy, które zadecydowały o tym, że szefowie rządu angielskiego i francuskiego w mniej lub więcej jawny sposób — odgrywając często gęsto przyjętą w etyce dyplomatycznej komedię targów — poparli nieuzasadnione zresztą żądania Niemiec hitlerowskich (i ta kwestia domagałaby się przy okazji szerszego naświetlenia) — motywy te zostały w prasie demokratycznej dość wnikliwie oświetlone i wydobyte na wierzch.

Trzeba być naprawdę kiepskim politykiem, ażeby sądzić, że Niemcy wojny tej naprawdę chciały. A zwłaszcza wojnę tę prowadzić mogły. W groźbach, które niosła moma ze Sportpalastu, można było dosłyszeć na wysoką nutę nastrojony ton... strachu. Zdecydowane przeciwstawienie się roszczeniom niemieckim, byłoby ten nastrój, który wszystkie sprzeczności kapitalizmu daremnie usiłuje wyrównać budowaniem autostrad i podbojami wojennymi, pozbawiło tak wychwalanego przezeń „dynamizmu" — na którym się też opiera — a może też całkowicie załamało, stwarzając podstawę do uporządkowania wreszcie tej części Europy. Ale do takich zadań nie byli stworzeni panowie Chamberlain i Daladier. Nie widzą oni dalej, niż sięgają obawy i nadzieje, cały sposób myślenia ugrupowań społecznych, ktory oni reprezentują. Ale dajmy im pokój. Sądzimy, że dziejową rolę swoją już odegrali. Może w najbliższym czasie, w sytuacji „groźnej dla pokoju" znajdą się inni znów ratownicy, poreczyciele, latający to tu, to tam, entuzjastycznie witani... Ale czy na długo?

Bo oto znów sytuacja komplikuje się. Ledwo Hitler zdobył Sudety, urządzając się tam po swojemu i urządzając po swojemu Czechosłowację — a oto już nowe ognisko zapalne powstało w samym środku Europy. Jest nim Ruś Podkarpacka. Na malutki ten kraik zaczynają się w tej chwili zwracać oczy całego świata — oczywiście jeśli mówiąc o całym świecie, mamy na myśli dyplomację. Czym jest tak ważny ten kraj? Czy posiada jakieś niezwykłe skarby surowcowe? Nie. Czy jest może tak bardzo uprzemysłowiony? Także nie. Więc o cóż chodzi? Jakież to przyczyny że malutki ten górski kraik, zamieszkany przeważnie przez ukraińskich drwali, pasterzy i wieśniaków a potrochę przez żydowskich i węgierskich kupców, gdzie czescy urzędnicy i żandarmi byli jedynie elementem napływowym, sprawującym administrację, kraik, którego atmosferze tak wzruszające świadectwo dał czeski pisarz Ivan Olbracht w swej powieści „Nikołaj Szuhaj, zbójnik", kraik, którego odpowiednikiem byłaby może nasza Huculszczyzna — kraj interesujący dla poetów, a gdzie i dla etnografa, dla historyka kultur znajdą się zapewne ciekawe rzeczy — stał się nagle punktem w tej chwili centralnym?

Odpowiedź brzmi: w tej chwili zupełnie niespodzianie skrzyżowały się tu interesy różnych mocarstw europejskich. Naświetlenia, jakie w ostatnich dniach przynosi prasa, są — zależnie od obozów politycznych — dość rozmaite. Faktem niezaprzeczalnym jest, że utworzył się tu w ubiegłym tygodniu autonomiczny rząd Rusi Podkarpackiej, który pozostaje w porozumieniu z Pragą, a przedstawiciel jego, min. Baczyński, bierze również udział w rokowaniach czesko-węgierskich na których omawiane są sprawy żądań węgierskich, tyczących się również terenów Rusi Podkarpackiej. Zadania te nie odnoszą się wprawdzie do Rusi Podkarpackiej w całości, — ale dotyczą najważniejszych miast i najludniejszych okolic — reszta kraju to są już tylko górskie tereny, nie mające żadnego znaczenia.

W tej chwili, kiedy te słowa piszemy, pertraktacje stanęły na martwym punkcie. Na Rusi Podkarpackiej rząd ogłosił stan wyjątkowy, nieustannie wydarzają się tzw. incydenty między ludnością węgierską a władzami— i kto wie, czy w chwili druku tych słów nie będą już grzmiały armaty nad tym zapomnianym kraikiem i Słowacją. (Do terenów bowiem i w Słowacji położonych odnoszą się bodaj czy nie najpoważniejsze żądania Węgrów) Może się wydarzyć, że tu wybuchnie ta z takim trudem gdzieindziej wstrzymywana wojenna zgroza.

Prasa, która reprezentuje u nas oficjalną opinię, popiera żądania węgrów i domaga się całkowitego przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier, tym motywując swe stanowisko koniecznością stworzenia dla Polski wspólnej granicy z Węgrami. Dalsze motywy to jakoby konieczność stworzenia zapory przeciwko infiltracji Sowietów do Pragi, która się tędy odbywa — tu miał przecież Stalin stworzyć swe głośne bazy lotnicze na wypadek konieczności przyjęcia z pomocą Pradze, gdyby się ta znalazła w potrzebie...

Tego zdania są jedni — oczywiście wszystkiego co myślą, napewno nie wypowiedzieli — podczas gdy inni uważają znów, że chodzi tu o stworzenie przeciwwagi dla niemieckiego zalewu — przy cichym poparciu pana Włoch, a więc o stworzenie nowi osi: Warszawa—Budapeszt—Rzym. Miałażby zatym ta druga (czy piękniejsza niewiadomo) połowa osi Berlin — Rzym grać podwójną rolę? Zresztą jak nieprawdopodobnie by to brzmiało — w dyplomacji wszystko jest możliwe. Wszystkie wyżej rozważone racje mogą być też słuszne.

Stanowisko Niemiec jest raczej nieprzychylne dla tej sprawy. Z jednej strony bowiem — ci heroldowie wolności dla uciśnionych narodów popierają tezę samostanowienia Słowaków i Rusi Podkarpackiej— z drugiej strony jednak pragnąc ugruntować swoje znaczenie w Pradze, nie bez certowania się, zechcą jej pójść na rękę. (Nie mówiąc już o tym, że tędy, przez Ruś Podkarpacką prowadzi droga do Ukrainy do „wyzwolenia" Niemców z nad Wołgi). Nie sądzimy, ażeby Czesi, pominęli możliwości sprytnego wykorzystania tych okoliczności. Oczywiście Ruś Podkarpacką nikt o zdanie nie pyta — od tego jest przecież „prawo samostanowienia narodów".

Sytuacja zaczyna się komplikować. Nie chcemy przesądzać kwestii, kto na tym ognisku upiecze swą pieczeń. Trudno przewidywać. Wiemy jedno: Europa—świat cały jest w przededniu wielkich przemian — rok, dwa pięć lat nie grają tu roli— im prędzej ludy Europy same będą decydowały o tym, czego pragną, a czego sobie nie życzą, tym szybciej ukrócone zostaną wszystkie plany wojowniczych podbojów, a ogniska zapalne znikną z oblicza ziemi.

J. W.

Delegaci Klas. związków Zaw. u min. Kościałkowskiego

Warszawa. Minister Opieki Społecznej, p. M. Kościałkowski, przyjął delegację Klasowych Związków Zawodowych w osobach p. Kwapińskiego, Zdanowskiego, Szczerkowskiego i Walczaka (dwaj ostatni jako przed stawiciele Zarz. Gł. Zw. Włókienniczego) Delegacja przedłożyła memoriał w sprawie przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych oraz przeprowadzenia wyborów najpóźniej w ciągu pół roku Poza tym delegacja żądała wyjęcia majątku Klasowych Związków Zawodowych i Spółdzielni Spożywców z pod rozporządzenia o konfiskacie majątku różnych organizacji spo łecznych na Śląsku Zaolzańskim, odpowiednio motywując to żądanie.

Przedstawiciele Związku Włókienniczego złożyli p. Ministrowi memoriał w sprawie ratyfikacji przez Polskę międzynarodowej konwencji o 40-to godzinnym tygodniu pracy w przemyśle włókienniczym. P. minister Kościałkowski oświadczył, że zgłoszone żądanie będzie dokładnie zbadane przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Prasa czeska o hitlerofilstwie polityki zagranicznej Czechosłowacji

Praga. (ai). Konferencje, odbywające się między min. Chvalkowskym i Hitlerem i Ribbentroppem, wywołują niezwykłe echo w prasie czeskiej. „Polední Listy", dziennik skrajnej prawicy, w tej pierwszej, oficjalnej wizycie czechosłowackiego ministra spraw zagr. w III Rzeszy, widzi „całkowity przewrót w polityce zagranicznej Czechosłowacji".

„Niemcy, pisze „Narodni Poiltika" są obecnie panem Europy Środkowej i południowo wschodniej. Podróż ministra gospodarki niemieckiej, Waltera Funka, na Bałkany, okazuje w pełni klęskę dyplomatyczną Francji i Anglii. Nasze życie narodowe winno się jak najbardziej przystosować do bezpośredniej współpracy z III Rzeszą. Nie należy jednak z drugiej strony stracić z oczu nasz własny narodowy interes. Utrzymanie dobrych stosunków z Niemcami nie może prowadzić do tego, byśmy za nie zapłacili prawem naszym do wolnej dyspozycji i poczucia".

„Prasa niemiecka—kontynuuje „Narodni Politika"—jasno już stwierdza że jeżeli Czechosłowacja przystąpi do ścisłej współpracy z III Rzeszą i zerwie wszelkie porozumienie i sojusz z blokiem francusko sowieckim, to wtedy nie mogą istnieć żadne racjonalne przeszkody, dla których by Niemcy mieli odmówić Czechosłowacji prawa do egzystencji, prawa do stworzenia nowego życia".

„Berlin jest bliższy nam niż Paryż i Londyn. Polityka nasza bazować się winna odtąd na zdrowych, egoistycznych przesłankach".

To stanowisko prawicy czeskiej wywołuje oburzenie na łamach pism demokratycznych i lewicowych. Ostrzegają one rząd przed konsekwencjami nieprzemyślanego zwrotu w polityce zagranicznej.

„Jest możliwym, piszą katolickie „Lidowe Listy", że już niedługo zmuszeni będziemy do milczenia, do ukrywania się, do mówienia tylko dalekimi aluzjami, gorszej jeszcze, jak za sławnych lat starej monarchii.

„Nikt nigdy nie radził, mówi socjalistyczny „Prawo Lidu", byśmy na zawsze byli przywiązani do Zachodu. Ale obecna podróż do III Rzeszy ma bardzo znamienny charakter".

Wreszcie organ partii socjalistów niemieckich „Sozial Demokrat", pisze:

„Republika nie może z jednej ewentualności wpadać w drugą, orientację na zachodnią Europę zmieniać w rażące germanofilstwo, a raczej hitlerofilstwo".



Hitler żąda likwidacji prasy i partii demokratycznych w Czechosłowacji

Praga (ai). Najpoważniejsze fabryki papieru w Czechosłowacji dawnej znalazły się obecnie w rękach Niemiec, gdyż znajdowały się na terytoriach sudeckich, a gdzie mieściła się większość zakładów przemysłowych Czech. Obecnie koła rządowe niemieckie dały do poznania Pradze, że papier, konieczny do wydawania dzienników nie może i nie będzie dostarczany tym czasopismom, które nie zajmowały należytego — „korrekt" - stanowiska w stosunku do III Rzeszy.

Jest rzeczą oczywistą, że wskutek tego dzienniki o charakterze demokratycznym wkrótce już nie będą mogły ukazywać się. Jest to więc nie tylko ograniczenie, ale metoda przemyślana, mająca na celu zniesienie wolności prasy, która dotychczas była stosowana w Czechosłowacji.

Z drugiej strony, jakby na potwierdzenie tych danych rozlegają się wiadomości, że w czasie ostatnich rozmów dyplomatycznych czesko-niemieckich, min. Ribbentrop zażądał — a jak się twierdzi otrzymał również odpowiednie przyrzeczenie — całkowitego zlikwidowania partii i wszelkich ugrupowań opozycyjnych w stosunku do Niemiec. Miałoby to dotyczyć poza oczywiście partią komunistyczną również obu socjalistycznych, czeskiej i niemieckiej, oraz partii narodowo-socjalistycznej, założonej przed 1914 r. przez Edwarda Benesza.

Równocześnie doszło do porozumienia między min. Chwalkowskym i Ribbentropem co do natychmiastowego wydalenia z granic Czechosłowacji uchodźców politycznych niemieckich i b. austriackich.

Rusini podkarpaccy nie chcą słyszeć o przyłączeniu do Węgier

Praga (D) W czasie, gdy Ruś Podkarpacka staje się ośrodkiem zainteresowania międzynarodowej opinii publicznej, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na artykuł, jaki w prasie podkarpacko ruskiej zamieścił były zarządca kraju rusińskiego, rachowski adwokat dr Augustyn Sztefa, który na stanowisko to wysunięty został w roku 1918 przez rząd węgierski. Dr Augustyn Sztefa pisze m. in.: Węgrzy agitują na rzecz przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier. Zabieram głos, abym objektywnie wskazał na zbyteczność i szkodliwość tej akcji. Mam jeszcze obecnie wśród Węgrów dużo przyjaciół i przypuszczam że nie będę podejrzewany o uprzedzenia.

Od roku 1919 na Rusi Podkarpackiej dużo się zmieniło. Mamy za sobą niemal 20 lat pracy szkolnej i wychowawczej. Młodzież myśli po rusku i jest nacjonalistyczna. Młoda generacja uznaje, że państwo czechosłowackie podniosło kraj pod wszelkimi względami. Krzywdy, jakie wyrządzane były przez reżim węgierski naprawione zostały przez państwo czechosłowackie. Mam odwagę twierdzić, że Węgrzy nie mieliby na Rusi Podkarpackiej powodzenia. Rozwoju narodu ruskiego nie można już złamać a dalszy rozmach jest dla Rusinów możliwy tylko w granicach Republiki Czechosłowackiej. Jeśli Węgrzy nas kochają, jak to twierdzi propaganda węgierska, to lepiej uczynią, jeśli dadzą nam spokój. Nic nas nie zmyli. Jest raczej niebezpieczeństwem, że dzięki tej propagandzie, Węgrzy tracą wszelkie dotychczasowe sympatie u nas. Jesteśmy narodem słowiańskim i należymy do szczepów słowiańskich. Przy pomocy Czechów i Słowaków wybudujemy sobie szczęśliwą przyszłość".

Jeden z ministrów odchodzi

Warszawa. W związku z pogłoskami o zmianach w rządzie, koła poinformowane stolicy podkreślają, że wszelkie zmiany obecnie, czy też w najbliższym czasie są wykluczone. Co najwyżej może nastąpić zmiana na stanowisku jednego z ministrów, który byłby powołany na inne stanowisko.

Socjaliści krakowscy w kontakcie z socjalistami Zaolzia

W sferach socjalistycznych panuje żywe zainteresowanie sytuacją organizacji robotniczych na Śląsku Zaolzańskim. Kontakt Krakowa z organizacjami tymi był bardzo żywy, albowiem w Krakowie znajdowało się od dziesiątek lat kierownictwo PPSD Galicji i Śląska Zolzańskiego. Śp. marsz. Daszyński był nawet posłem do parlamentu austriackiego z okręgu frydeckiego. Także po wojnie wzajemne stosunki były bardzo ożywione. Na Śląsk Zaolzański obecnie wyjechali przedstawiciele socjalistycznych związków zawodowych: górników, metalowców i kolejarzy, którzy na miejscu przeprowadzą unifikację organizacji śląskiej z centralnymi warszawskimi. Polska Socj. Partia Rob. w Czechosłowacji zostanie w całości wcielona do P. P. S. a w Karwinie zostanie utworzony O. K. R. P. P. S.

W dniu 30 bm spodziewana jest w Krakowie duża delegacja socjalistów polskich ze Śląska Zaolzańskiego, która weźmie udział w uroczystościach XX-lecia Niepodległości, urządzanych przez P. P. P. Również Kraków ma wyruszyć w dniu 11 listopada 1000 socjalistów krakowskich do Karwiny na uroczystość święta Niepodległości.

Ku Hankau

Tokio. Pat. Po zajęciu miejscowości Szigeweiyao o 20 klm na północny wschód od Tayef wojska japońskie zbliżyły się bardzo znacznie do Hankau. W pobliżu Tayeh znajdują się bogate pokłady żelaza którego odbiorcą jest Japonia.

Wieści z Polski i świata

WIEDEŃ. Redaktor czołowego organu katolików w Austrii „Reichspost“ — dr. Funder, jeden z czołowych niemieckich publicystów katolickich znajduje się od marca w obozie koncentracyjnym w Dachau. „Reichspost“ przestała przed kilku dniami wychodzić.

PARYŻ. Echem ostatnich wydarzeń w polityce międzynarodowej jest rozłam, jaki tych dniach nastąpił we francuskim komitecie porozumienia francusko — niemieckiego. Wśród osób, które wystąpiły z komitetu znajduje się znany pisarz i dyplomata francuski — Bertrand de Jouvenel.

NOWY JORK. Według informacji zebranych przez władze St. Zjedn. w szeregach armii hiszpańskiej po stronie rządu barcelońskiego walczy około 2000 obywateli amerykańskich. Associated Press dowiaduje się że przeciwko organizacji werbującej ochotników do armii hiszpańskiej nie wdrożono postępowania karnego.

CZERNIOWCE. W Ciuc w Siedmiogrodzie są już mrozy, zaś wyżej położonych częściach gór Hargita spadły obfite śniegi. Szczyty Negoi, Moldoveanu i Surul są całkowicie pokryte śniegiem.

CZERNIOWCE. W wielu miejscowościach okręgu Turda w Siedmiogrodzie położonych dalej od linii kolejowej pojawiły się stada wilków, które w biały dzień porywają ze wsi owce a nawet cielęta.

LIBAWA. Silna burza jaka szalała ubiegłej nocy w pobliżu Libawy spowodowała szereg strat. Huragan zawalił znajdujący się koło przystani dom, w którym mieścił się jacht. Szereg kutrów rybackich zostało uszkodzonych. Trójmasztowiec żeglarski niemiecki „Elza“ został rzucony na mieliznę i mimo wysiłków nie udało się go dotychczas z mielizny ściągnąć.

SZTOKHOLM. W Górach Północnych Szwecji wydarzyła się katastrofa samolotu sanitarnego którym transportowano do szpitala chorą Laponkę. W katastrofie zginęła załoga samolotu składająca się z pilota, mechanika, lekarza, pielęgniarki oraz chorej Laponki. Jak przypuszczają powodem katastrofy była gęsta mgła.

WARSZAWA. Dziś po południu zmarł w Warszawie w 87 roku życia po dłuższej chorobie znakomity pianista Al. Michałowski.

WARSZAWA. Czechosłowackie ministerstwo poczt zawiadomiło nasze władze pocztowe, że zarządzenie wstrzymujące prywatne rozmowy telefoniczne pomiędzy Czechosłowacją a zagranicą będzie nadal obowiązywało.

Wznowienie rokowań węgiersko-czechosłowackich

Praga. W związku z pobytem w Niemczech ministra Chvalkowsky'ego oraz b. premiera węgierskiego Daranyi. w kołach rządowych liczą się z wznowieniem bezpośrednich rokowań z Węgrami.

Rzym. Ogłoszono tu następujący komunikat Informazione Diplomatica:

Zdaniem rzymskich kół odpowiedzialnych, zarządzenia wojskowe rządu węgierskiego są całkowicie usprawiedliwione. Chodzi tu o mobilizację częściową i zapobiegawczą która stała się konieczna, gdyż Czechosłowacja nie dokonała demobilizacji w następstwie czego Węgry znalazły się w gorszym położeniu.

W rzymskich kołach odpowiedzialnych przewidują, że dyskusje pomiędzy Pragą a Budapesztem będą mogły być podjęte w najbliższych dniach i doprowadzą do pomyślnych wyników:

Przez zwrot Węgrom obszarów zamieszkałych w większości przez ludność węgierską,

przez ewentualne zorganizowanie plebiscytów w strefach spornych a wreszcie

przez przyznanie innym mniejszościom prawa do wyboru swego losu.

We wspomnianych kołach zauważają, że gra pewnych dzienników zagranicznych jest po prostu dziecinna Również w sprawie czesko — węgierskiej jest całkowicie nieuzasadnione wysuwanie najmniejszych różnic w polityce osi Rzym — Berlin. U ważają przy tym, że w interesie Pragi jest w jak najkrótszym czasie zamknięcie dotychczasowego rozdziału historii i otwarcie nowego, który winien opierać się na wytycznych całkowcie różnych od dawniejszych. Gdy zostaną ustalone nowe granice które będą gwarantowane również przez Włochy, republika czeska będzie musiała zająć się problematami swej odbudowy politycznej, gospodarczej i duchowej.

W rzeczonych kołach rzymskich jest wiadome że podczas pożegnalnej wizyty p. Chvalkowskyego obecnego min. spraw zagr. rządu praskiego Mussolini zapewnił go, że po definitywnym załatwieniu wszystkiego, Czechy mogłyby liczyć na przyjaźń Włoch. Dlatego też bez przesadnego pesymizmu koła rzymskie oczekują na bliskie podjęcie rokowań zawieszonych w Komarnie.

Stan wyjątkowy

Praga. W okręgach pogranicznych południowej Słowacji od Bratysławy do Koszyc ogłoszono stan wyjątkowy. Wczoraj w Bratysławie tamtejsi Węgrzy demonstrowali za przyłączeniem do Węgier.

Rząd Rusi Podkarpackiej

Użhorod. Na ostatnim posiedzeniu rządu Rusi Podkarpackiej nastąpiło rozdzielenie resortów pomiędzy poszczególnymi ministrami. Premierem oraz min. oświaty został Brody, min. spraw wewnętrznych Baczyński min. komunikacji Revay, kierownikiem agendy resortów gosp. Fencik, który jest również delegatem Rusi do rokowań z rządem słowackim kier. agend zdrowia i opieki społ. dr. Wołoszynow, kier. agend spraw Pieszczakow.

Wojska japońskie wylądowały w pobliżu Namtau

Hong Kong. Pat. Wojska japońskie osiągnęły już linię kolejową Kanton—Kowloon w miejscu odległym o 15 mil od chińskiej granicy Koowlonu. Wojska japońskie wylądowały wczoraj w pobliżu Namtau. Lądowanie wojsk trwa w dalszym ciągu. Przybywają one z Formozy. Jednocześnie oddziały japońskie idące w kierunku zachodnim po zajęciu Vaiczau osiągnęły miejscowość Poklo na rzece wschodniej. Wojska chińskie zostały rzekomo skoncentrowane pod Tangszing oddalonem 45 klm od Kantonu. Około pół miliona ludności cywilnej już ewakuowano z Kantonu do wnętrza kraju.

Potęga Anglii zależy od ustroju demokratycznego

Londyn. W głosach prasy i opinii angielskiej przebija troska o zwiększenie bezpieczeństwa kraju. Kwestia ta była również głównym tematem przemówienia b. ministra spraw zagranicznych Edena, który między innymi podkreślił, że Anglia musi nie tylko zwiększyć swą produkcję materiału wojennego ale przestawić ją całkowicie na warunki wojenne.

Poza tym przechodząc do zagadnień ustrojowych, mówca podkreślił że demokracja jest tą niewzruszoną podstawą, na której opiera się siła moralna i potęga Anglii.

Podstawa ta musi być niezależnie od wstrząsów zachodzących w Europie zachowana nadal.

—x—

W Palestynie wrze

Jerozolima. Pat. Sytuacja w starej Jerozolimie znowu zaostrzyła się tak, że władze musiały wprowadzić zakaz wychodzenia na ulicę obowiązujący całe 24 godziny. W ciągu dnia wczorajszego kilkakrotnie dochodziło do ostrej strzelaniny a wybuchy bomb powiększały liczbę ofiar kul. Żydowski policjant zastrzelił na ulicy pewnego Araba.

Do Haify transportowce brytyjskie przywiozły transport oficerów i żołnierzy z Malty i Aleksandrii, liczący 2.400 ludzi. W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Palestyny około 6000 posiłków brytyjskich.

Sąd wojskowy w Haifie skazał 4 Arabów na śmierć.

W pobliżu posterunku policyjnego w Ramleh pewien Arab usiłował zastrzelić angielskiego policjanta. Miasto natychmiast otoczyło wojsko i przeprowadziło bardzo szczegółową rewizję. Aresztowano 300 Arabów i wprowadzono całkowity zakaz opuszczania mieszkań. Na torze kolejowym pod Gaza eksplodowała mina. Brytyjski posterunek wojskowy, znajdujący się w pobliżu zastrzelił 3 Arabów którzy minę tę podkładali a 2 udało ująć 2.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Ataki powstańców odparte przez wojska rządowe

Barcelona (ai) W rejonie rzeki Ebro siły powstańcze wspomagane przez lotnictwo i artylerię atakowały przez cały dzień szczyt 484 Col del Coso, jednak żołnierze hiszpańscy zwycięzko odparły wszystkie próby zawładnięcia tym szczytem zdobywając licznych jeńców i materiał wojenny.

Lotnictwo rządowe bardzo skutecznie ostrzeliwało linie powstańcze, wal czac przeciw przeszło 50 „Fiatom“, z których zestrzelono 3. Lotnictwo rządowe nie poniosło żadnych strat.

Na odcinku Borox odparto ataki powstańcze zmuszając wojska faszystowskie do wycofania się z licznymi stratami.

Artyleria powstańcza ostrzeliwała Madryt rzucając około 500 bomb o wielkiej sile wybuchowej w centrum miasta. Ilość ofiar jest znaczna.

Na Figueras 10 bombowców włoskich rzuciło wielką ilość bomb, które zburzyły 17 gmachów i poważnie uszkodziły 24 inne, raniąc wielką ilość osób przeważnie kobiet i dzieci. Następnie samoloty włoskie wracając do swej bazy na Majorce bombardowały Cap Bagur kontrtorpedowiec francuski, który odpowiedział ogniem dział przeciwlotniczych.

Współpracownicy Konrada Henleina

Komisarz Rzeszy na okręg Sudecki Konrad Henlein, mianował na stanowiska najbliższych współpracowników nast. osoby: adiutant przyboczny — inż. dypl. Rudolf Wenzel, zastępca Henleina — b. poseł partii sudeckiej Frank, szef kancelarii — Wilhelm Sebekovsky, którego nazwisko często figurowało w wydarzeniach zeszłego miesiąca, pełnomocnik partii — dr. Fritz Koellner. Do zarządu partii Sudeckiej weszło poza tym 14 osób.

—oOo—

PAŹDZIERN.
18
wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 21-99
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

wtorek Łukasza

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś we wtorek po cenach zniżonych świetna komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...". W sztuce udział biorą: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert K. Opaliński, R. Wroński, K. Zalewska, W. Kolwas iin. — Komedia „Gdzie diabeł nie może..." powtórzona będzie w czwartek.

Jutro w środę, również po cenach zniżonych, „Korsarz" M. Acharda w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

W próbach pod kerunkiem reż. J. Karbowskiego komedia Adama Grzymały — Siedleckiego pt. „Ormianin z Bejruthu" która będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

Plan przedstawień: Wtorek 18. X. „Gdzie diabeł nie może..."; Środa 19. X. „Korsarz"; Czwartek 20. X. „Gdzie diabeł nie może."

Repertuar kin

ADRIA Profesor Wilczur
APOLLO: Granica
ATLANTIC: Wrzos
DOM ŻOŁNIEIRZA: San Francisco
L. O. P. P.: Maskarada
PROMIEŃ: Nawrócony grzesznik — i — Złote kobietki
STELLA: Dziewczęta z Nowolipek
SZTUKA Bitwa na Braadway'u
UCIEICHA Paryżanka
WANDA Tyran
FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5), Londyn.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Kalif Bagdadu
Czwartak Geniusz sceny
Palacee Druga młodość
Casino Marco Polo

Repertuar kin radomskich

APOLLO Indie mówią...
ADRIA Alibi
CZARY Rakietą na Marsa

Kinoteatry przemyskie

APOLLO: Przedziwne kłamstwo
CASINO: Robin Hood

Przy Towarzystwie Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów Kraków, ul. Dunajewskiego 7 czynne są następujące przychodnie:

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA: zapobieganie ciąży, leczenie bezpłodności — wtorki i czwartki godz. 18—20, piątki godz. 10—12;

PORADNIA EUGENICZNA: porady przedślubne dla mężczyzn i kobiet — soboty godz. 18—20.

PORADNIA SEKSUOLOGICZNA: informacje i zaburzenia w zakresie życia płciowego dla kobiet czwartki godz. 18—20, dla mężczyzn soboty godz. 18—20;

PORADNIA GRAFOLOGICZNA: wybór zawodu, dobór małżeński itp. sprawy życiowe na podstawie analizy pisma — soboty godz. 18—20;

PORADNIA DLA CIĘŻARNYCH — piątki godz. 10—12;

Śmiertelna bójka na Prądniku

17-letni robotnik uderzeniem sztachety zabił 60 l. starca

Krwawa bójka rozegrała się między robotnikami Franciszkiem Olszowskim lat 58 zam. Ks. Siemaszki a Edwardem Dobrową lat 17 zam. w Bronowicach Wielkich przy ul. Staszewicza. Dąbrowa wyrwał z parkanu sztachetę i w chwili gdy Olszowiec zaczął uciekać uderzył go parę razy w głowę. Wskutek czego Olszowiec doznał pęknięcia podstawy czaszki. Po przewiezieniu go do szpitala Ubezpieczalni Społ. zmarł.

Młodociany zabójca został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Czyje dziecko?

Na ulicy Rabina Meiselsa w bramie domu Nr. 7 znaleziono dziecko płci żeńskiej liczące około 1 rok życia. Dziecko umieszczono w Żłobku Miejskim przy ul. Koletek zaś za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

Konkurencja mennicy państwowej

Przed trybunałem pod przew. S. O. dra Bartynowskiego stanęli dziś Karol Warchowski, który dopiero w grudniu u. r. wyszedł z więzienia, za sądzony za fałszerstwo monet i już w czerwcu br. został ujęty na gorącym uczynku fałszowania monet 5 i 10 złotowych w Przegorzałach pod Krakowem.

Za współudział w tym przestępstwie i puszczaniu w obieg fałszywych monet oskarżeni zostali: Jan Pez, Marja Grabek, Katarzyna Per, Antonina Per, Tomasz Per i Józef Grudnik.

Za czyny te skazani zostali: Karol Wąrchowski — 6 lat więzienia, Jan Per — 3 lata, Marja Grabek — 2 lata, Katarzyna Per — 1 rok, Aatonina Per — 8 miesięcy, Tomasz Per — 1 rok, Józef Grudnik — 8 miesięcy wiezienia.

Oskarżał prok. Bieńkowski.

Skradł aparat telefoniczny

Ze składu drzewa Jana Rusina przy ulicy Mogilskiej skradziono aparat fotograficzny. Jako sprawcę kradzieży aresztowano Kwistka Władysława lat 18 bez stałego miejsca zamieszkania. Przy Kwistku znaleziono skradziony aparat który mu odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Nożem w plecy po przyjacielsku

Na ulicy Płaszowskiej doszło do krwawej bójki na tle porachunków osobistych między Emanuelem Raznym z Prokocimia a Józefem Niedbałą z Woli Duchackiej.

W czasie bójki Niedbała zadał Raznemu trzy ciosy nożem w plecy. Raznego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Zamiast robić parasole kradł maszyny do pisania

Langer Mojżesz parasolnik, lat 20 z Nowego Sącza bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania został aresztowany za kradzieże maszyny do pisania wartości 600 zł. z biur firmy „Zoria" w Krakowie przy ul. św. Sebastiana.

Spłonęły zabudowania gospodarcze

W Węgrzycach pod Krakowem w zabudowaniach gospodarskich Władysława Ciaputy wybuchł pożar który strawił stodołę ze zbożem oraz 2 stogi siana. Straty wynoszą 2 tysiące zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH w Krakowie, Rynek Główny 25 III zawiadamia, że Walne Zgromadzenie odbędzie się we środę, dnia 19. bm. 1938 o godz. 19.30 w lokalu własnym.

Za skradzione pieniądze chlebodawcy kupował sobie dla zabawy lampki elektr.

Józef Bednarczyk lat 15 służący u Jana Czepca w Bronowicach małych, skradł zięciowi tegoż Franciszkowi Konikowi posag w kwocie 1475 zł. z szafy zamkniętej podczas gdy domownicy byli w kościele. Z tych pieniędzy zdołał przetrwonić przeszło 400 zł. kupując sobie i kolegom latarki elektryczne itp.

Za czyn ten s. o. dr. Bobilewicz skazał go na dom poprawy zawieszając wykonanie kary na dwa lata.

Nocą szukał amorów

Antoni Pałka w stanie podchmielonym przyszedł w nocy dn. 19. 7. br. pod dom Jana Goldawy w Skawinie woaljąc „Anielciu" dobijając się do mieszkania Godawy na co tenże wypadlszy z domu starał się uspokoić pijanego amanta, został jednak przez tegoż zraniony bagnetem w twarz i w obronie własnej strzelił dwukrotnie do napastnika raniąc go ciężko.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Bobilewicz wydał wyrok uniewinniający. Bronił adw. dr. Kleinberger.

Cała rodzina stawiała opór policji

Jan Niemiec po bójce z Wojciechem Kołaczem dnia 12. 8. br. w Prokocimiu starał się tegoż uchronić przed aresztowaniem przez nadchodzącego post. P. P. Tadeusza Bauera stawiając temuż opór wspólnie ze swoją matką Marią i narzeczoną Marią Setner. Za czyn ten skazani zostali na 6 i 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

Po bratersku sztyletem w pierś

Jan Przęczek l. 26 robotnik podczas sprzeczki z swoim bratem przyrodnim Józefem Baranem w Sieprawiu k. Wieliczki pchnął tegoż sztyletem w pierś powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

S. O. dr. Bobilewacz skazał go za ten czyn na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia. Osk. prok. Kamiński.

Kronika jasielska

Poważne plany urbanistyczne w Jaśle

Jasło, (Gr). W tych dniach rozpoczęto pierwsze prace przedwstępne przy realizacji poważnych planów urbanizacyjnych które zmienią częściowo dotychczasowy plan naszego miasta. Na terenie ogrodu inż. Mazu dzińskiego przy ulicy Czackiego powstanie przedłużenie ulicy Pierackiego, gdzie zostanie wybudowany nowoczesny budynek dla poczty. Prostopadle do ulicy Bednarskiej powstanie natomiast nowa ulica.

Rodzina Łożyniakow kontra policja i straż graniczna

Jasło. (Gr.) Z polecenia prokuratora udał się posterunkowy Chlipała w towarzystwie strażników granicznych do Smerekowca pow gorlicki celem dostawienia do odsiadywania kary Wasyla Łozyniaka. Tu jednak przedstawiciele władzy spotkali się z oporem ze strony całej rodziny Łozyniaków która bohatersko uniemożliwiła spełnianie czynności urzędowych. Bohaterska i solidarna rodzinka stanęła obecnie przed sądem w Jaśle który nie znalazłszy zrozumienia dla ich bohaterskości skazał Wasyla na 10 miesięcy więzienia, Semena Łozyniaka na 6 miesięcy a Paraszkę i Tacjannę po 3 miesiące więzienia.

Echa wesołej zabawy

Jasło. (Gr.) W marcu br. w Ropie koło Gorlic powstała na zabawie bójka w czasie której Józef Sarnecki zażądał od Jana Siwiaka zwrotu zabranej laski. Żądanie tak wyprowadziło z równowagi Siwiaka że wspólnie z Janem Siutą pobił dotkliwie Sarneckiego. Obaj stanęli przed jasilskim sądem okręgowym, który ich skazał po 6 miesięcy więzienia.

Repertuar kin:
SOKÓŁ Kobiety nad przepaścią

Kronika radomska

Posiedzenie Rady Miejskiej

We czwartek dnia 20 bm. o godz. 19.30 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1) Komunikaty Prezydium Zarządu Miejskiego, 2) Zaciągnięcie w Polskim Banku Komunalnym pożyczki na budowę szkół powszechnych w sumie zł. 20.000 3) Zaciągnięcie w P. B. K. pożyczki na pomiary w kwocie 8000 zł. 4) Uchwalenie statutu o podatku drogowym na rok budżetowy 1938)39, 5) sprawa uchwalenia na rok 1939 poborów podatków komunalnych do następujących podatkwó i opłat państwowych: a) do państwowego podatku gruntowego b) państwowego podatku od nieruch. c) do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych d) do opłat od sprzedaży wyrobów napojów alkoholowych e) do państwowego podatku od energii elektrycznej f) do procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych.

Nowoczesne oświetlenie ul. Żeromskiego

Ulica Żeromskiego otrzymała na odcinku od Placu 3 Maja do ul. 1. Maja nowoczesne oświetlenie osiowe. W najbliższych dniach zostanie zainstalowane także oświetlenie na ul. Focha.

Nieuczciwy szwagier

Lewin Chana (Żeromskiego 30) stwierdzi la kradzieże z jej mieszkania książeczki oszczędnościowej z wkładem 3.165 zł. Przepro wadzone dochodzenie ustaliło iż sprawcą kradzieży książeczki oszczędnościowej jest Benet Jakób szwagier poszkodowanej. Książeczkę odebrano i zwrócono właścicielce.

CZTERECH JEŹDŹCÓW APOKALIPSY

Staraniem **Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów** wygłosi w środę dnia 19 paźd. o godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 red. Ludwik Szczepański odczyt pt. **"Czterech jeźdźców Apokalipsy"** (Co przepowiedziano, co się spełniło?). Po odczycie dyskusja.

Zygzaki

Wychowankowie Boziewicza

(m) Nic to, że nad światem przewalają groźne chmury... Nic to, że horyzont zaciemnia się coraz bardziej. Są ludzie dla których te sprawy nie istnieją, a jeśli na nie się natkną, omijają je w jakimś przerażającym pośpiechu...

Apokaliptyczna bestia wojny widocznie ich nie przejmuje... Mają swoje kłopoty, swoje troski... Nic dziwnego: wychowali się na kodeksie imć jegomościa Boziewicza... Ta zniewaga krwi wymaga... — oto szczytna zasada. Nie sąd, nie prawdziwy wymiar sprawiedliwości, ale pojedynek, strzelanina, chęć pokrwawienia przeciwnika — dominuje u wychowanków tego rodzaju szkodliwych kodeksów i wzorujących się na nich rozmaitych snobów. Toż to zaszczyt być zranionym w pojedynku... Tacy panowie wyobrażają sobie, że postępując zgodnie z kodeksem Boziewicza wchodzą automatycznie do wyższej sfery, że — jednym słowem — „arystokracieją".

Przeglądając prasę zauważyliśmy „wyjaśnienie":

W związku z zamieszczonym w Nr. 278 „Kuriera Powszechnego" — „Protokółem jednostronnym" zastępców p. Cederbauma wyjaśniam, iż wymieniona w tym protokóle „ciężka zniewaga czwartego stopnia" polegała na zarzucanym mi „uwodzeniu" przyjaciółki wspomnianego Pana.

Traktując powyższą ciężką zniewagę „czwartego stopnia" tak jak należało, t. zn. w płaszczyźnie humorystycznej, zastępcy moi odmówili udzielenia satysfakcji honorowej.

Dr. L. Melamed.

Proszę, proszę... Zniewaga „czwartego stopnia"... Że też w tej sprawie nie zabrał jeszcze głosu tępiciel masonerii w jednej osobie archeolog i sympatyk Polskiego Monopolu Spirytusowego b. premier Kozłowski, znany z poglądów rzeczywiście archeologicznych... Przecież określenie „zniewaga czwartego stopnia" żywcem przypomina szatańskie tajemnice „Wielkiego Wschodu" czy innego Klubu Okrągłego Stołu w Grand Hotelu.

Swoją drogą, że p. Cederbaum wsławia się tym protokołem... Dowiedzieliśmy się, że pod „czwarty stopień" zniewagi podpada uwodzenie przyjaciółki. Ciekawi jesteśmy, do jakiego stopnia zalicza się uwodzenie cudzej żony a do jakiego cudzej siostry... I jeszcze jedna ważna kwestia: czy za uwiedzenie starej panny dolicza się jakieś premie „stopniowe"?!

Kodeks Boziewicza winien być jak najrychlej uzupełniony... Powyżej poruszone wątpliwości zapewne zostaną autorytatywnie wyjaśnione!

ZYGMUND FREUD

Dlaczego wojna?

Przed trzema laty ogłosił Zygmunt Freud w „Instytucie międzynarodowej współpracy intelektualnej" pracę o przyczynach wojny. Wywody Zygmunta Freuda są tak dalele aktualne, że przytaczamy je w całości.

„Konflikty interesów między ludźmi rozstrzygane są zasadniczo przy użyciu siły. Tak się dzieje w całym świecie zwierzęcym, z którego człowiek nie został jeszcze wyłączony. Ale dla człowieka wchodzą jeszcze w rachubę konflikty zapatrywań, sięgające aż do najwyższych wyżyn abstrakcji i zdają się wymagać innej techniki rozstrzygania. Ale to jest późniejsza komplikacja. Początkowo, w małej gromadce ludzkiej, rozstrzygała większa siła muskułów o tym, do kogo co należy, czy też czyja wola ma być wykonana. Siłę muskułów zastąpiło i wzmocniło wkrótce używanie narzędzi. Zwycięża ten, kto posiada lepszą broń lub używa je zręczniej. Wraz z wprowadzeniem broni, duchowa przewaga zaczyna zajmować miejsce surowej siły muskułów. Końcowym celem walki jest, że jedna strona ma być zmuszona przez otrzymany cios i przez sparaliżowanie jej sił do ustąpienia od swoich roszczeń lub oporów. Osiąga się to najdosadniej wtedy, gdy siła usunie na stałe przeciwnika albo zabije go. Ma to dwie zalety, że pokonany przeciwnik nie wystąpi już po raz drugi wrogo, i że los jego odstraszy innych od pójścia w jego ślady. Prócz tego zabicie wroga zadawala wrodzone instynkty. Zamiarowi zabicia może się sprzeciwić refleksja, że wróg może być użyty do pożytecznej służby, gdy pozostanie przy życiu. Zwycięzca zadowala się więc ujarzmieniem wroga, zamiast go zabijać. Jest to początek oszczędzania wroga, ale zwycięzca musi się odtąd liczyć z zaczajoną chęcią zemsty pokonanego, narażając w ten sposób swoje bezpieczeństwo.

To jest początkowy stan, władztwo większej siły, brutalnej lub intelektualnej przemocy. Wiemy, że ten reżim zmieniany był w ciągu rozwoju, od przemocy do prawa wiodła pewna droga, ale jaka? Tylko jedna. Wiodła przez fakt, że większa siła jednego mogła być zrównoważona przez zjednoczenie się kilku słabych. „L'union fait la force". Siłę łamie zjednoczenie, siła tego zjednoczenia stanowi prawo w przeciwieństwie do przemocy jednego. Jak widzimy prawo jest siłą zrzeszenia. Jest to wciąż jeszcze przemoc, gotowa zwrócić się przeciw każdemu poszczególnemu, które się jej oprze, pracująca tymi samymi środkami i dążąca do tych samych celów. Różnica tkwi jedynie w tem, że nie jest to już przemoc jednego, który przeprowadza swoją wolę, lecz zbiorowej siły.

Trwałe zabezpieczenie przed wojną jest możliwe tylko wówczas, jeśli ludzie połączą się dla stworzenia centralnej przemocy, która będzie rozstrzygać we wszystkich konfliktach. Potrzebne tu są dwa warunki: ażeby taka nadrzędna instancja została stworzona i żeby posiadała potrzebną siłę. jeden tylko warunek nie wystarczy. Jako taka instancja pomyślana była Liga Narodów, ale zabrakło jej drugiego warunku. Liga Narodów nie posiada żadnej własnej siły i może ją posiąść dopiero wówczas, gdy odstąpią jej tę siłę członkowie nowego zjednoczenia, poszczególne państwa. Ale na to nie ma obecnie widoków.

Mało jest nadziei usunięcia agresywnych skłonności ludzkich.

Dlaczego buntujemy się tak bardzo przeciw wojnie? Dlaczego nie przyjmujemy jej na równi z innymi plagami życia? Jest przecież zgodna z naturą ludzką uzasadniona biologicznie, nieunikniona praktycznie. Odpowiedź będzie brzmiała, że każdy człowiek posiada prawo do swojego własnego życia, ponieważ wojna niszczy pełne nadziei istnienia ludzkie, wtrąca człowieka w poniżające położenie, zmusza go do mordowania drugich, wbrew jego woli, burzy cenne materialne wartości, owoce ludzkiej pracy itd. Ze wojna w swojej obecnej formie nie daje sposobności do urzeczywistnienia dawnego ideału pogańskiego i że przyszła wojna wskutek udoskonalenia środków niszczenia oznaczałaby wytępienie jednego lub może obydwu przeciwników, to wszystko jest prawdą tak oczywista, że dziwić się należy, że prowadzenie wojny nie zostało dotychczas odrzucone przez ogólne ludzkie porozumienie.

Ale głównym powodem, dla którego buntujemy się przeciw wojnie, jest to, że nie możemy inaczej. Jesteśmy pacyfistami, ponieważ musimy nimi być z przyczyn organicznych. Możemy uzasadnić naszą postawą argumentami. Naszym psychicznym nastawieniom, wywołanym procesem kulturalnym, sprzeciwia się więc wojna w sposób najbardziej jaskrawy, dlatego musimy się przeciw niej buntować, nie możemy jej poprostu znieść, nie jest to tylko odraza intelektualna, lecz zarazem idiosynkrazja w najwyższym stopniu wzmożenia.

Jak długo będziemy musieli czekać, aż inni staną się pacyfistami? Trudno to odgadnąć, ale może nie jest to utopijną nadzieją, że wpływ tych dwu momentów kulturalnego nastawienie i usprawiedliwionego lęku przed skutkami przyszłej wojny położy niebawem kres prowadzeniu wojny. Jakimi to się stanie drogami, nie wiemy. Jedno tylko należy stwierdzić: wszystko, co się przyczynia do rozwoju kultury, pracuje przeciw wojnie.

Pracownicy umysłowi montują własny dziennik

Warszawa. Obradowało w Warszawie prezydium C. K. P., omawiając wyłącznie sprawy własnego dziennika. Rozpisana ankieta wydała bardzo pomyślny rezultat. Nadchodzą odpowiedzi w dużej ilości. Prawie wszystkie domagają się rychłego przystąpienia do wydawania własnego pisma. Tempo prac przygotowawczych będzie zatem przyśpieszone.

Rachunek zysków za okres letnich miesięcy

Jeszcze o akcji robotniczych obozów wypoczynkowych

Lublin, w październiku

Nowość, powiadają, bawi, ale też bardzo często nowość ta na początku budzi najróżniejsze obawy. Dlatego też ocena rezultatów każdej takiej „nowości" powinna być mierzona specjalną miarą: do suchej cyfry **wyników dodaj choć trochę entuzjazmu, jakim** byli ożywieni sami projektodawcy, pomnóż to przez długi szereg trudności z jakimi walczyli na początku dopiero wtedy sprawdzaj wynik. Nowość w dziedzinie życia społecznego to na samym początku walka z nieufnością i zakorzenionymi poglądami to konieczność rozkołysania martwej po wierzchni życia, słowem nowość, to czasami wielka trudność.

Tak było z obozem wypoczynkowym dla robotników urządzonym staraniem miejscowej Ubezpieczalni Społ., wespół z władzami, WF i PW po raz pierwszy na tutejszym terenie. Ludzie najpierw bali się wziąć udział w tym obozie. Czego się bali? — Kto ich tam wie. Porozchodziły się po mieście różne plotki, nabajali sobie jedni drugim i rezultat był taki, że na niewiele już dni przed otwarciem pierwszego turnusu brakowało jeszcze sporo kandydatów.

Widzieli, że kierownictwo obozu ubiera swych pupilów w prawie wojskowe mundury, daje im swoje drelichy, pasy, berety, obawiali się więc, że te ich dwa tygodnie fabrycznego urlopu wyrwanego raz na cały długi rok, mogą im zejść na mustrze, na męczących ćwiczeniach wojskowych, a na to prawdę mówiąc, żaden nie miał ochoty. Ośmnastoletnie, zbiedzone pracą i niedojadaniem chłopaki, blade, o deskowatych piersiach fabryczne popychadła za 80 gr. dniówki instynktownie czuli, że nie dla nich na razie trud i wysiłek wojskowego życia. Kręcili się po korytarzach Ubezpieczalni, długo dopytywali się: a jak, a co, i dopiero jak im powiedziano, że to naprawdę tylko zwykły, prawdziwy wypoczynek, dobre wyżywienie za darmo i dwa tygodnie spędzone w lesie, dopiero wtedy zaczął się szturm na wolne miejsca.

Po pierwszym turnusie akcja wczasów chwyciła już na dobre. Przez obóz w Wólce Profeckiej przeszło na razie ponad stu młodych chłopców z fabryk. Na razie, bo to było po raz pierwszy. Ale na przyszły rok trzeba będzie chyba kilkakrotnie zwiększyć tę skromną cyfrę, bo tylu już dziś jest amatorów. Ubezpieczalnia dała doskonały początek wyrobiła wśród rzeszy młodocianych robotników zaufanie do akcji obozów wypoczynkowych i skierowała sprawę robotniczych urlopów wypoczynkowych na właściwe tory, skoro teraz tą sprawą powinny się zainteresować wszystkie organizacje i większe przedsiębiorstwa przemysłowe i przyjść jej z pomocą albowiem możliwości finansowe Ubezpieczalni są w tym zakresie ograniczone, nie rozporządza ona na ten cel specjalnymi funduszami. Z natury rzeczy Ubezpieczalnia musi pokrywać świadczenia obowiązkowe, a dopiero później myśleć o imprezach tego rodzaju jak obozy, które na leżą do zakresu świadczeń dobrowolnych. Strat w tej akcji nie ma, można tylko robić rachunek zysków. I to jakich zysków, zysków na zdrowiu ludzi najbardziej narażonych na niebezpieczeństwo choroby. Młodzi chłopcy z Lubelskiej Wytwórni Samolotów, od „Wolskiego" czy „Moritza" wracali po dwóch tygodniach spędzonych w obozie na Wólce Profeckiej z wielkim zapasem sił i radości na cały długi rok fabryczny. O bozowe słońce opaliło ich blade twarze sporty uprawiane pod fachowym kierownictwem instruktora wyprostowały kabłąkowate plecy, dodały twardości ich mięśniom przemieniły zbiedzonych miejskich wyrostków w gromadę wypoczętych chłopaków.

Kosztowało to Ubezpieczalnię ok. 2500 zł czyli po 25 zł. na każdego uczestnika. Za 14 dni wypoczynku, za koszta przejazdów, za ubrania, mieszkanie i wyżywienie 4 razy dziennie. Zysk nieporównanie wielki w stosunku do wydatków.

Teraz idzie już tylko o to, aby na przyszłość zwiększyć jeszcze ten rachunek zysków. Niektóre z większych zakładów przemysłowych obiecały na przyszłość pomoc w tej akcji, zrozumiały bowiem, że leży to i w ich własnym interesie. Zdrowy robotnik to najbardziej wydajny, a zarazem najtańszy robotnik. Jeśli już nie względy ludzkie to w każdym razie zwykła kalkulacja handlowa nakazuje najszerzej poprowadzić akcję wczasów robotniczych.

Pierwszy rok próby wypadł dobrze, bilans zysków i doświadczeń zamknięto nadwyżką. „Interes" ma więc wszelkie warunki rozwoju.

L. M.

Życie gospodarcze

Czy powstanie światowy kartel węglowy

„Economist“ poświeca obszerny artykuł analizie obecnej sytuacji na rynkach węglowych i pertraktacjom o światowy kartel węglowy.

Kopalnictwo węglowe należy do gałęzi produkcji szczególnie wrażliwych na wahania koniunkturalne. Ponad to, przeżywa ono kryzys specjalny, wynikający z rosnącego zastosowania energii elektrycznej, opału produktami naftowymi itd. Stąd nawet w okresach wysokiej koniunktury nie korzysta ona w pełni z poprawy. Tak np. w r. 1937, kiedy produkcja przemysłowa świata przekroczyła znacznie poziom 1929 r., wydobycie węgla zaledwie osiągnęło ten poziom.

Jeszcze trudniej przedstawia się sytuacja na rynkach eksportowych węgla. Kraje nie posiadające własnych złoży węgla starają się usilnie o zastąpienie węgla innymi środkami opałowymi lub źródłami energii znajdującymi się w kraju. Stąd fakt, że rynki eksportowe kurczą się jeszcze bardziej niż ogólny zbyt i produkcja węgla.

Charakterystycznym symptomem konkurencji na rynkach światowych jest spadek cen, płaconych poszczególnym krajom eksporterskim. Podług obliczenia pisma, w okresie od r. 1929 do 1936, niemieckie ceny eksportowe węgla wyrażone w walucie krajowej spadły o 52.8 proc., holenderskie o 35,8, czeskie o 25,6 proc. W funtach szt. ceny niemieckie spadły z 19/5 szyl. za tonę na 15/1,5 szyl.

Pewne wyobrażenie o słuszności zarzutu „dumpingu“ daje zestawienie spadku cen wewnętrznych i cen eksportowych. Poważna różnica zachodzi jedynie w Niemczech (ceny wewnętrzne spadły o 30,7 proc., ceny eksportowe o 52,8 proc. i w Czechosłowacji (ceny wewn. spadły o 19.6 proc., eksportowe o 25,6 proc). W Anglii i Polsce spadek jednych i drugich cen jest prawie jednakowy. W Belgii i Francji spadek cen wewnętrznych jest większy niż cen eksportowych.

Nawiązane obecne pertraktacje dotyczą stworzenia europejskiego porozumienia węglowego, mającego obejmować Wielką Brytanię, Niemcy, Polskę, Belgię—Luksemburg, Holandię, Francję i Czechosłowację, kontrolujące razem około 75 proc. światowego eksportu węgla.

Problemem zasadniczym porozumienia jest, podług pisma pytanie, czy Niemcy zdecydują się zrezygno-

Sobowtór sław

Humo

Każdy człowiek ma swoje słabostki. W moim przypadku słabostka ta polegała na tym, że zapuściłem sobie spiczastą bródkę i nosiłem monokl, tak samo, jak Mirko Balogh, sławny literat do którego jestem trochę podobny. To też często zdarzało się, że brano mnie za niego.

— Widzisz — mówili ojcowie do swych potomków, wskazując na mnie — to jest nasz sławny Mirko Balogh.

Pozdrawiali mnie z podziwem i szacunkiem, a ja dziękowałem niedbale. Co w tym tkwiło?

Była to moja niewinna zemsta na losie, który kazał mi przyjść na świat z zewnętrznym wyglądem Mirko Balogha, lecz bez jego talentu. Nawet moi koledzy biurowi nadali mi przydomek „Balogh“ i gdy on prawdziwy Balogh, publikował nową powieść, winszowali mi dla żartu. Chcieli mnie tym rozgniewać, ale mówiąc prawdę, wcale mnie to nie denerwowało.

Pewnego wieczoru, gdy spacerowałem po odległej, pustej ulicy, zbliżył się do mnie jakiś człowiek, który wyglądał trochę podejrzanie.

— Panie Balogh... — rzekł za mną.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO

98) **POWIEŚĆ**

Pochyliły się im głowy, wsparły bro
siach, a na ciemno zielone bluzy oficerskie i
pice kozackie, staczały się ciężkie łzy.

Eju — uchniem — eju — uchniem —

To ten, to ów, gdy go coś ścisnęło
wymykał się ze studio, by gdzieś w kącie
na korytarzu, lub za jakąś dekoracją wy
trochę i ulżyć zbolałemu sercu.

Droga do wyjścia prowadziła tym ra
kantynę. Trudno Iwanow twierdził przeci
lepszym lekarstwem dla nerwów i chorej
koniak. A takie stare generalisko wie co m

Jeszcze dwa dni miało trwać to zdję
scen, dużych zdjęć... Jechanie do klubu był
ne. Otwiercki spiesznie pobiegł na dworzec
do wjeżdżającego właśnie pociągu i po p
był u siebie w domu.

Zrzucił frak, zmył twarz i ręce gor
włożył inne ubranie i uczuł się znów sobą
po mieszkaniu, siadł na swym ulubion
przy biurku, wsparł głowę na rękach —

Eju — uchniem — ej — u uch — nie
brzmiała mu jeszcze w uszach melodia sm

Zawodowy piłkarz w nędzy

Doskonały obrońca Austrii Sesta wobec ficjalnego zniesienia zawodowstwa popadł v zupełną biedę. Sesta miał kawiarenkę któ a przynosiła mały dochód wprawdzie, ale vystarczało to wobec tego, że miał pieniądze z piłki. Później próbował przerzucić się na inne zajęcia otwierał kolejno sklep za sklepem a to z benzyną, winiarnię, piwiarnię t. d.

· ZE SPORTU

Kto zagra przeciwko Anglii

Zurych. Specjalna komisja międzynarodo vej federacji piłkarskiej ustaliła listę 16 naj szych piłkarzy europejskich, którzy mają alczyć na treningowym meczu w Amsterdamie z reprezentacją Holandii. Po tym me u ustalony zostanie definitywnie skład ontynentu europejskiego na mecz z Anglią. ależy zaznaczyć że Węgrzy ostatecznie zgodzili się delegować swoich piłkarzy do reprezentacji, natomiast Czesi ze względu na sytuację polityczną odmówili. Skład 16-tu piłkarzy wybranych przez komisję przedstawia się następująco:

Bramkarze: Raftl (Niemcy), Olivieri (Włochy).

Obrońcy: Foni (Włochy), Rava (Włochy), Biro (Węgry).

Pomocnicy: Kupser (Niemcy), Kitzinger (Niemcy), Andreolo (Włochy), Lazar (Węgry).

Napastnicy: Aston (Francja), Colaussi (Włochy), Piola (Włochy), Braine (Belgia), Brustad (Norwegia), dr. Sarosi (Węgry), i Szengeller (Węgry).

Cramm na wolności

Ze strony urzędowej potwierdza się wia mość o ułaskawieniu skazanego na rok ęzienia Gotfrieda v. Cramma b. tenisowe mistrza Niemiec. — Na skutek ułaskawie spowodowanego zabiegami jego matki kancl. Hitlera, opuścił Cramm mury więzienia w sobotę, po przebyciu w nich 6-ciu esięcy.

Druga porażka Budgea

Drugiej z kolei porażki doznał w tym miesiącu najlepszy tenisista świata Donald Budge.

Tym razem na turnieju tenisowym w Berkeley o mistrzostwo Pacyfiku Budge pokonany został przez australijczyka Hopmana meczu ćwierćfinałowym 2:6, 7:5, 1:6.

Budge jednak przechodzi na zawodostwo

Od pewnego czasu ukazywały się w dziennikach tak krajowych jak i zagranicznych ustawiczne wiadomości, uparcie dementowane, jakoby słynny tenisista amerykański, Donald Budge miał przejść na zawodostwo.

Wiadomości te znajdują obecnie potwierdzenie w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Daily Mail" przez dyrektora Wimbledonu, p. Elvina. Z wywiadu tego wynika, że p. Elvin zaangażował Budge'a do wzięcia udziału w wielkim 6-dniowym turnieju tenisowym z udziałem najlepszych tenisistów świata, między innymi: Nussleina, Perry'ego i Vinesa. Turniej odbyć się ma w maju 1939 r., na kortach Wimbledonu.

P. Elvin oświadczył, że udział Budge'a w turnieju jest pewny i niedługo cały świat dowie się oficjalnie o przejściu Budge'a na zawodostwo.

Perspektywy ekonomiczne USA

Nowy Jork. Miesięczny przegląd gospodarczy d'A F L. stwierdza, że wyjaśnienie sytuacji politycznej przyczyniło się do ożywienia stanu interesów. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe będą tej jesieni lepiej zaopatrzone, aby pracować z zyskiem.

W ogóle stwierdza d'A. F. L. w tym miesiącu perspektywy są lepsze, cz zyski będą umiarkowane.

anie Strona dzieli się na 4
nie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 88
oszenie za słowo drobnych zł 0·15.

RACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4